

IDA ŚWIĘTA



*"Jest taki dzień, bardzo ciepły, choć grudniowy
Dzień, zwykły dzień, w którym gasną wszelkie spory
Jest taki dzień, w którym radość wita wszystkich
Dzień, który już każdy z nas zna od kołyski"*

Błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia,
rodzinnego ciepła, wspaniałych prezentów,
aby w tych dniach każdy czuł się wyjątkowo,
a Nowy Rok przyniósł realizację wszystkich
planów i marzeń

Uczniom oraz ich Rodzinom

życzy
dyrektor Publicznego Gimnazjum nr 1
Anna Soboń

CO W NUMERZE:

- wydarzenia
- świąteczny czas
- przepisy
- Nie ma jutra bez komputera
- Dlaczego warto ćwiczyć na wf ?
- rozmowa z p. Sylwią Weremczuk
- powieść fantasy
- historyczne daty

archiwalne numery gazetki szkolnej
można obejrzeć na stronie internetowej
szkoły

Lekcje savoir-vivre'u

Kultura bycia, umiejętność zachowania się w różnych sytuacjach, to w dzisiejszych czasach wartości, którymi nie każdy może się pochwalić. W roku szkolnym 2012/2013 uczniowie w naszym gimnazjum mieli okazję przyglądać się lekcjom dobrego wychowania, w bieżącym roku szkolnym również będziemy je kontynuowali.

8 listopada uczniowie naszej szkoły ponownie uczestniczyli w lekcji savoir-vivre'u. Tym razem przygotowała ją klasa Ia pod kierunkiem wychowawczynie Agnieszki Goluch. Gimnazjaliści w krótkich scenkach przedstawili, jak należy zachowywać się na stołówce oraz wchodzić do klasy. Pamiętajmy, żeby nigdy nie hałasować przy stole. Inni też mają prawo do spożywania posiłków w spokoju. Przy stole także należy zachować odpowiednią postawę. Natomiast wchodząc do klasy, nie przepychajmy się, nie zachowujmy się głośno, pokażmy, że jesteśmy kulturalnymi ludźmi.



"W objęciach Morfeusza, czyli jak spać, żeby się wyspać"

Uczniowie naszej szkoły mogą pochwalić się różnymi zainteresowaniami. Milena Twaróg z klasy IIc zgłębiała ostatnio tajemnice snu i postanowiła podzielić się z innymi swoją wiedza na ten temat. W prezentacji "W objęciach Morfeusza, czyli jak spać, żeby się wyspać" zapoznała nas z zasadami dobrego snu. Dowiedzieliśmy się także, jaki wpływ na organizm ma brak odpoczynku. Inspiracją do prezentacji było uczestnictwo Mileny w warsztatach naukowych organizowanych przez Politechnikę Warszawską. Opiekunką uczennicy jest nauczycielka fizyki pani Urszula Zdrodowska.



Wybraliśmy radnych!

Pani Agnieszka Goluch-opiekun SU przedstawiła społeczności szkolnej naszych reprezentantów w Młodzieżowej Radzie Miasta. W tej kadencji będą nimi Julia Fijoł i Kamil Mirończuk. Julce i Kamilowie gratulujemy i życzymy powodzenia w pracy radnego.



WIZYTA GOŚCI Z NIEMIEC

W dniach 21-25 października gościliśmy w Gimnazjum nr 1 w Puławach naszych kolegów ze Stendal. Było to trzydzieste jubileuszowe spotkanie.



Specjalnie dla nich zostały zorganizowane zawody, w których udział brali zarówno nasi goście, jak i niektórzy uczniowie naszej szkoły. Starcia zawodników rozgrywały się na szkolnym boisku. Odbływały się tam konkurencje takie jak: piłka nożna, koszykówka, biegi. Ostatecznie wyniki pokazały, że obydwie szkoły są świetne. W nagrodę za zwycięstwo, zawodnik otrzymywał medal. Rywalizację sportową uczniowie przenieśli na wspólne treningi karate oraz fitness.

Współpraca między uczniami z Niemiec i Polski trwa już wiele lat i ma nie tylko charakter sportowy. Podczas zawodów nawiązują się przyjaźnie, a wspólnie spędzone chwile i przeżywane emocje, przynoszą uczestnikom wiele radości. Są także wspaniałą okazją do integracji międzykulturowej. Uczestnicy chętnie dzielą się swoją wiedzą, pokazują gościom okolice Puław. W tym roku sportowcy mieli okazję zwiedzić Kazimierz Dolny. Goście zachwycali się pięknym wąwozem korzeniowego, nie zabrakło także edukacyjnej wizyty w Muzeum Nadwiślańskim oraz wycieczki do Muzeum Polskich Sił Powietrznych w Dęblinie. Uczniowie naszego gimnazjum oprowadzili gości ulicami miasta, pokazali piękny park puławski oraz Pałac Czartoryskich wraz z wystawą. Szczególną atrakcją było zwiedzanie stadionu MOSiR oraz portu Marina Puławy i chwile odpoczynku na wieży widokowej. Czas wolny sportowcy spędzali relaksując się podczas turnieju kręgli i jazdy konnej w Leokadiowie. Organizatorem spotkań sportowych jest pan Jarosław Mazur.

Wizyta sportowców pomogła nam poznać własne możliwości (sportowe i językowe) oraz nawiązać nowe znajomości. Z niecierpliwością czekamy na kolejne spotkanie z przyjaciółmi ze Stendal.

Natalia Romanowska



NIEPODLEGŁA...

W 1918 roku nasza Ojczyzna po 123 latach zaborów odzyskała niepodległość. Zanim nadszedł upragniony dla Polaków dzień niepodległości, kraj nasz znajdował się pod zaborem: rosyjskim, pruskim i austriackim. Przez wiele lat zaborcy próbowali narzucić Polakom swoją kulturę, język, obyczaje, religię. Dzięki patriotycznemu sercu naszych przadków najcenniejsze wartości zostały uratowane. Dziś często nie zdajemy sobie sprawy, jak ogromne i trudne problemy stały przed nimi w 1772, 1792, 1795 roku, podczas powstań listopadowego i styczniowego oraz w 1918 roku. Dziś, w dniu rocznicy odzyskania niepodległości, warto wspomnieć o wydarzeniach, które pozwoliły odzyskać Ojczyznę.

W dniu dzisiejszym klasa Ib pod opieką wychowawczynie p. Anny Orkiszewskiej przedstawiła część artystyczną upamiętniającą tę wyjątkową rocznicę. Gimnazjaliści przypomnieli tło historyczne wydarzeń z 11 listopada 1918 roku, wiersze patriotyczne oraz znane wszystkim pieśni legionowe. Uczniom dziękujemy za zaangażowanie i przygotowanie apelu.

W ostatnim czasie nasi uczniowie brali udział w konkursach i zawodach.

Oto ich sukcesy: Jan Łodyga - wyróżnienie w Powiatowym Konkursie Recytatorskim „... gdy myślę Ojczyzna...”

Julia Fijoł otrzymała wyróżnienie w konkursie „Żeby Polska była Polską...” Do etapu okręgowego w konkursach przedmiotowych przeszli Piotr Rodzoch z historii i Patryk Owczarz z fizyki.

28 listopada na Mistrzostwach Rejonu w pływaniu indywidualnym Katarzyna Głowacka zdobyła I miejsce w pływaniu stylem klasycznym na 50 m, a Bartosz Bieniek zdobył II miejsce w pływaniu stylem grzbietowym na 50 m.

Nasi gimnazjaliści brali udział także w konkursach:

- Międzyszkolnym Konkursie o AIDS „Nie daj szansy AIDS”
- Konkursie Wiedzy o Życiu Świętego Brata Alberta
- W Kampanii edukacyjnej „Puławy-czysta gmina”



STAN WOJENNY

Wyobraźcie sobie że jest zima. Na dworze -10 stopni Celsjusza. Wy sobie smacznie śpicie pod ciepłą kołderką lub grubym kocykiem. Dzisiejsza data to 12 grudnia a godz. jest 23.55. Mocne stukanie do drzwi ... otwiera żona, wbiega przyjaciel męża który się szybko ubiera i pyta o co chodzi ... Dostaje szokującą odpowiedź ... „ Janusz ... Musisz uciekać ... jesteś współzałożycielem Solidarności ... Straszna rzecz ... STAN WOJENNY Wprowadzony 13 grudnia 1981 r., stan wojenny był ukoronowaniem kilkunastomiesięcznych przygotowań. Jego wprowadzenie rozważano już w sierpniu 1980 r., lecz zrezygnowano wówczas z tego pomysłu, nie widząc możliwości jego realizacji. Porozumienia sierpniowe i powstanie niezależnych związków zawodowych przywódcy PZPR od początku uznawali za przejściowe ustępstwo. Niezależna „Solidarność” na dłuższą metę była bowiem nie do pogodzenia z logiką ustrojową PRL. Przywódcy partii zakładali, iż związek musi zostać „rozbrojony” i poddany kontroli PZPR. Miały temu służyć środki polityczne, a gdyby te zawiodły, pozostawało jeszcze rozwiązanie siłowe.

Miliony Polaków dowiedziały się o wprowadzeniu stanu wojennego dopiero o godz. 6 rano, kiedy to radio i telewizja zaczęły transmitować przemówienie gen. Wojciecha Jaruzelskiego. I Sekretarz PZPR, a zarazem szef rządu i minister obrony narodowej przedstawiał sytuację kraju w czarnych barwach. MON powołało dziesiątki tysięcy rezerwistów i wydało rozporządzenie o nakazie zdeponowania broni i amunicji. Zmilitaryzowano wiele instytucji (skierowano do nich komisarzy wojskowych), część strategicznych sektorów gospodarki, takich jak komunikacja, telekomunikacja, energetyka, górnictwo i porty morskie oraz 129 najważniejszych fabryk.

Wyłączono komunikację telefoniczną (co spowodowało liczne przypadki śmierci osób, których nie można było przewieźć do szpitali karetkami pogotowia), wprowadzono cenzurę korespondencji. Po późniejszym przywróceniu łączności kontroli i cenzurze podlegały również rozmowy telefoniczne.

Ograniczono możliwość przemieszczania się wprowadzając godzinę milicyjną (od 22:00 do 6:00), jednocześnie zakazano zmiany miejsca pobytu bez uprzedniego zawiadomienia władz administracyjnych. Wstrzymano wydawanie prasy (poza dwiema gazetami rządowymi - "Trybuna Ludu" i "Żołnierz Wolności", oraz kilka pism terenowych). Zarządzono również wstrzymanie wyjazdów zagranicznych do odwołania (zamknięto granice państwa i lotniska cywilne), a także czasowe zawieszenie zajęć w szkołach.

W reakcji na wprowadzenie stanu wojennego struktury NSZZ "Solidarność" podjęły akcje protestacyjne - ZOMO sukcesywnie pacyfikowało kolejne strajki.

Powszechna była świadomość konfrontacji. Nie zapobiegło jej **spotkanie z 4 listopada 1981 roku** pomiędzy Jaruzelskim, Wałęsą i prymasem Glempem, mimo zapowiedzi powołania Frontu Porozumienia Narodowego.

22 lipca 1983 roku - formalne zniesiono stan wojenny ... zakończyło to prześladowania działaczy solidarności oraz innych związkowców.

Jasiek Łodyga

MURZYNEK BAMBO W PTASIM RADIO

Rok 2013 został ogłoszony Rokiem Juliana Tuwima. W tym roku przypada sześćdziesiąta rocznica jego śmierci – zmarł 27 grudnia 1953 roku. W tym roku mija też sto lat od jego poetyckiego debiutu – publikacji wiersza "Prośba" w "Kurierze Warszawskim". „Poezja Juliana Tuwima jest jedną z najważniejszych w XX wieku propozycji uprawiania sztuki słowa. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, przekonany o szczególnym znaczeniu dorobku poety dla dziedzictwa narodowego, ogłasza rok 2013 Rokiem Juliana Tuwima” – głosi tekst przyjętej w grudniu 2012 uchwały. Dla nas znany przede wszystkim jest jako autor znakomitych, ponadczasowych wierszy dla dzieci, m.in. Lokomotywa, Ptasię radio, Okulary, Słoń Trąbalski, Bambo, Kotek, Abecadło, Rzepka.

4 grudnia uczniowie naszej szkoły uczcili twórczość tego wielkiego poety uczestnicząc w konkursie recytatorskim corocznie organizowanym przez p. Beatę Filip w bibliotece szkolnej. Zwycięzcą została **Zuzanna Suszek**. Kolejne miejsca zajęli **Rafał Wydra** i **Monika Wojciechowska**. Wyróżnieni zostali **Ilona Jeżyna**, **Wiktoria Piskorska** i **Bartek Bocianowski**. Wszystkim gorąco gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

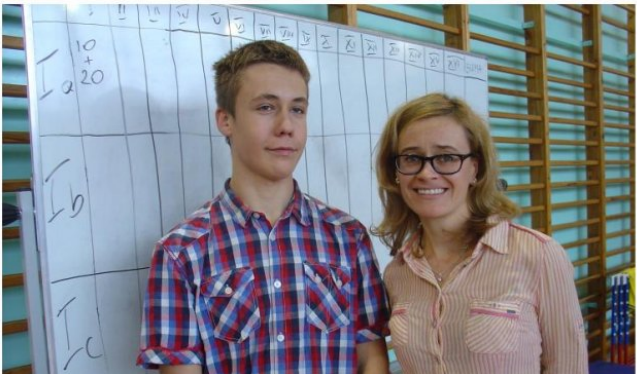


OTRZĘSINY KLAS PIERWSZYCH



W październiku klasy pierwsze złożyły uroczyste ślubowanie i zostały przyjęte do grona społeczności naszego gimnazjum. Dziś przedstawiciele klas trzecich podczas otrzęsin sprawdzili, czy pierwszaki zasłużyły na miano uczniów Publicznego Gimnazjum Nr 1. Członkowie Samorządu Uczniowskiego przygotowali szereg konkurencji. Było robienie makijażu, malowanie karykatury wychowawcy, jedzenie jogurtu z zamkniętymi oczami, taniec z balonami i szereg zadań sportowych i zręcznościowych. Wszyscy musieli także przebrać się za wyznaczone przez SU postacie. Wychowawcy zobaczyli, jak postrzegają ich wychowankowie w namalowanych karykaturach. Gimnazjaliści mogli wykazać się sprytem i sprawnością podczas różnorodnych gier i konkurencji tanecznych. Dla wszystkich była to fantastyczna zabawa, ale uczniowie pokazali także, że tworzą wspaniałe zespoły klasowe, że potrafią się wzajemnie wspierać i dopingować, że są bardzo kreatywni i pomysłowi. Niektórzy odkryli w sobie talenty malarskie lub sportowe, a inni przywódcze. Wszyscy zaś mogliśmy lepiej się poznać i wspólnie spędzić czas, bo przecież szkoła to nie tylko książki...





"Bycie dziennikarzem nie jest łatwe..."

- rozmowa z Sylwią Weremczuk,
dziennikarką TVK Puławy

Pani **Sylwia Weremczuk z TVK Puławy** prowadzi w naszej szkole warsztaty dla grupy dziennikarskiej. Dziś opowiedziała nam o swojej pracy.

Z jakimi emocjami wiąże się praca dziennikarza?

Praca dziennikarza to właściwie sztuka radzenia sobie z emocjami. Każdej sytuacji, w której jest dziennikarska praca do zrobienia towarzyszą emocje. Za każdym razem są to inne emocje, to zależy od okoliczności – czasem to ekscytacja udziałem w wydarzeniu, o którym wiem że przejdzie do historii, inne emocje towarzyszą spotkaniom z tzw. gwiazdami, jeszcze inne kiedy z bliska obserwujemy ludzkie tragedie. Nie sposób nazwać wszystkich emocji towarzyszących pracy dziennikarza, a tym bardziej poukladać ich w konkretne szufladki – każde zdarzenie jest inne i nigdy nie wiemy jakie emocje w nas wyzwoli. Jesteśmy tylko ludźmi i nawet jeśli tych emocji w pracy nie pokazujemy (bo to nieprofesjonalne przecież), to czasem przynosimy cały ten balast emocji do domu - wtedy odreagowujemy, wyrzucamy je z siebie, często razem ze łzami.

Jakie są wady i zalety pracy dziennikarza?

Wady? Nigdy nie wiesz dokładnie co cię czeka jutro. Zalety? Nigdy nie wiesz dokładnie co cię czeka jutro. Chcę przez to powiedzieć, że ten zawód ma tyle samo wad co zalet, albo inaczej – to co jedni uznają za wadę dla innych będzie zaletą... i na odwrót.

Jak napisać dobry artykuł?

Na to pytanie można odpowiedzieć jednym słowem – obiektywnie! Oczywiście jeśli chodzi o artykuły które mają być dziennikarskimi relacjami albo reportażami na dany temat. Pracując nad takimi materiałami zawsze własne odczucia chowam do kieszeni, głęboko, żeby nie przeszkadzały w obiektywnym przedstawieniu faktów. Nigdy nie pomijam żadnej ze stron zainteresowanych lub uwikłanych w dany temat – jeśli materiał ma być rzetelny, każdy kogo temat dotyczy powinien mieć równe szanse wypowiedzi. Nigdy nie oceniam sytuacji, staram się być w takich przypadkach jedynie narzędziem do przekazu informacji. Inaczej jest w przypadku felietonów – tu bezkarnie mogę, a wręcz powinnam opierać się na własnych opiniach,

i o ile tzw. niusy mogę robić w każdej chwili właściwie z automatu, o tyle do napisania felietonu potrzebuję odpowiedniego nastroju, a może weny twórczej, a przynajmniej jakiegoś katalizatora dzięki któremu będę potrafiła stworzyć coś, z czego będę zadowolona.

Czy bycie dziennikarzem jest łatwe?

Nie, bycie dziennikarzem nie jest łatwe bo wiąże się z ogromną odpowiedzialnością za słowa. Łatwe może być nagranie materiału, przeprowadzenie wywiadu, zebranie informacji... ale ostateczny efekt pracy dziennikarza to produkt opiniotwórczy, narzędzie, którym można zrobić wiele dobrego, ale równie wiele złego. Świadomość tej odpowiedzialności to bardzo ważna sprawa, niestety zdarza się, że niektórym dziennikarzom jej brakuje. Ci prawdopodobnie powiedzą, że praca dziennikarza jest łatwa. Według mnie łatwa nie jest, ale ja lubię trudne zadania.

Ile dziennie czasu Pani poświęca swojej pracy?

W umowie mam napisane – nienormowany czas pracy. W praktyce oznacza to, że jestem pod telefonem 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu. To oczywiście nie oznacza, że bezustannie pracuję, raczej bezustannie jestem w gotowości do pracy. Zdarzają się dni w których pracuję dwie godziny, innym razem dwadzieścia. Ale nawet jeśli nie pracuję to zachowuję tzw. czujność na tematy.

Proszę opowiedzieć o najciekawszej przygodzie, jaka się Pani wydarzyła.

Najciekawsze przygody spotykają mnie raczej w sytuacjach niezwiązanych z pracą. Wtedy sama ich szukam i zazwyczaj znajduję. Ale i w pracy przygód nie brakowało. Trudno wybrać jedną najciekawszą. Na pewno w pamięć zapadły mi wydarzenia związane z powodzią na lubelszczyźnie. To były dramatyczne chwile. Z kolei zabawną, a może raczej tragi-komiczną przygodą była historia która przydarzyła się mi i mojej operatorce podczas nagrania przy kościele na Włostowicach. Nie pamiętam już co my tam nagrywałyśmy, w każdym razie stałyśmy na trawniku pod kościołem, operatorka rozstawiła statyw z kamerą... i w pewnym momencie zaczęły się wokół nas pojawiać osy. Najpierw kilka, później coraz więcej, dziesiątki, setki os... okazało się że noga statywu wbiła się w ich gniazdo w ziemi. Początkowo próbowałyśmy je odganiać, w ciągu kilkunastu sekund było ich tyle, że musiałyśmy zostawić cały sprzęt i uciekać. W tym momencie pod kościół podjechał kondukt żałobny. Żałobnicy z poważnymi minami, trumna

garderoby i bezskutecznie odganiając osy... W końcu udało nam się uciec i zamknąć w samochodzie. Stamtąd zadzwoniłyśmy po straż pożarną. Kilka chwil później pod kościół zajechał wóz strażacki. Żałobnicy nadal pod kościołem, msza pogrzebowa w toku... a panowie strażacy wskazują w specjalistyczne kombinezony przystosowane do takich akcji, wyciągają łopaty i jakiś inny jeszcze sprzęt i idą walczyć z osami kilka metrów obok nierozumiejących niczego gości żałobnych. A my z samochodu filmujemy wszystko drugą kamerą. Finał był taki, że dzielni strażacy usunęli gniazdo i uratowali nasz sprzęt, a my zamiast materiału o kościele miałyśmy materiał o ataku os.

Jak została Pani dziennikarką?

Zacząło się w... podstawówce - w szkolnym przedstawieniu grałam prezenterkę telewizyjną, mówiłam do widzów z telewizora wyciętego z kartonowego pudła. To żart oczywiście. Chociaż faktycznie w takim przedstawieniu w szkole podstawowej grałam. Prawdziwe dziennikarstwo zaczęło się podczas mojego pobytu w USA. Tam zostałam poproszona o napisanie artykułu do gazetki dla polonii amerykańskiej. Po tym artykule zaczęły przychodzić zamówienia na kolejne. Kilka lat później przyjechałam do Puław. Wygrałam konkurs na stanowisko dziennikarza w tutejszym radiu. Dwa lata później dostałam propozycję pracy w telewizji. Ten zawód okazał się moim powołaniem, chociaż nie studiowałam dziennikarstwa. Ale wyniesiona ze studiów wiedza psychologiczna

Czy ma Pani czas wolny?

Tak, miewam czas wolny, chociaż tego że powinnam czasem robić sobie taką kompletną przerwę od dziennikarstwa nauczyłam się dopiero po paru latach pracy w zawodzie. Kiedyś wyjeżdżając na urlop zabierałam służbowy telefon. Teraz wyjeżdżam tak jakbym zniknęła, bez telefonu, bez internetu - czas wolny jest czasem do którego praca nie ma wstępu. Taka przerwa co jakiś czas jest niezbędna, chociażby po to żeby nabrać nowej energii do pracy. Pracując bezustannie na wysokich obrotach prędzej czy później wypalamy się. Fizycznie i psychicznie. Mój czas wolny nie oznacza jednak bezczynnego leżenia do góry brzuchem i patrzenia w obłoczki. Taki rodzaj wypoczynku nie jest dla mnie. Mój czas wolny to czas na realizację kolejnych wyzwań, ale już nie tych zawodowych, raczej tych związanych z moimi poza dziennikarskimi pasjami.

Jakie są Pani plany na przyszłość?

Jeśli pytasz o moje zawodowe ambicje – chciałabym robić relacje z miejsc niezwykłych – takich których nie zniszczyła jeszcze. Ten plan na razie pozostaje w sferze marzeń, ale jest spólny z moją potrzebą poznawania świata, więc myślę, że ma duże szanse na realizację.

rozmowę przeprowadziła
Natalia Romanowska

Andrzejki to wieczór wróżb, który przypada na noc z 29 na 30 Listopada.

Dzień ten jest początkiem starego i końcem nowego roku liturgicznego.

Andrzejki, potocznie nazywane też ostatkami, stanowią ostatnią okazję do hucznych zabaw. Po ostatniej szalonej nocy bowiem nadchodzi adwent, w którym kościół zakazuje urządzania hucznych zabaw. Oficjalnie po raz pierwszy użyto sformułowania "andrzejki" za sprawą Marcina Bielskiego renesansowego poety, pisarza i tłumacza.

W dawniejszych czasach funkcjonowały dwa święta – osobno bawiły się kobiety obchodząc "andrzejki", a mężczyźni organizując "katarzynki". Z czasem tradycja katarzynek zniknęła na rzecz andrzejek. Od wielu już lat organizuje się wspólne bale dla kobiet oraz mężczyzn pod postacią andrzejek.

N. Kokska



IDAŚ ŚWIĘTA

Grudzień to czas prezentów i świętowania. Zaczynamy w mikołajki, kończymy w Nowym Roku. To czas wspólnie spędzamy, kiedy dzielimy się ciepłem, kiedy wszyscy są dla siebie bardziej życzliwi. To czas magicznych świąt.

W Polsce wszystkie ważne święta są związane z tradycją chrześcijańską, Święta Bożego Narodzenia są magicznym czasem, a oto kilka obrzędów i zwyczajów :

Wieczere wigilijną rozpoczyna pierwsza gwiazda wypatrzona przez członków rodziny, na ogół są to dzieci, po czym można zasiąść do stołu i zjeść kolację wigilijną

Świeca bożonarodzeniowa jest najbardziej wymownym symbolem przychodzącego do nas Jezusa, a zarazem znakiem świadectwa naszej wiary chrześcijańskiej . Zapala się ją w wieczór wigilijny przed czytaniem Ewangelii, w czasie modlitwy

Po zobaczeniu pierwszej gwiazdki i przeczytaniu Pisma Świętego cała rodzina zbiera się i dzieli się opłatkiem, dzieci dziękują rodzicom za dar życia i za wychowanie, rodzina życzy sobie zdrowia.

W wielu Polskich domach zostawia się jedno nakryte miejsce dla potrzebującego, który może znaleźć się na wieczerzy

Każda polska rodzina umieszcza i dekoruje w swoim mieszkaniu choinkę. Zwyczaj ten pochodzi z Niemiec, a w Polsce przyjął się w XVIII wieku. Choinkę ubiera się w dniu poświęconym pierwszym rodzicom, Adamowi i Ewie. Przypomina to nam naukę Kościoła o grzechu pierworodnym i odkupieniu, które wysłużył nam Jezus Chrystus przez swoje narodzenie w Betlejem, śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie w wielkanocny poranek. Przygotowane w tajemnicy podarki składa się pod choinką i rozdaje po zakończonej wieczerzy wigilijnej. Zdarza się, że w rodzinach, gdzie są małe dzieci ktoś z domowników przebiera się w strój Mikołaja. Dzieci mówią wyuczone modlitwy, wierszyki, śpiewają kolędy i otrzymują prezenty.

Magda Chmielewska

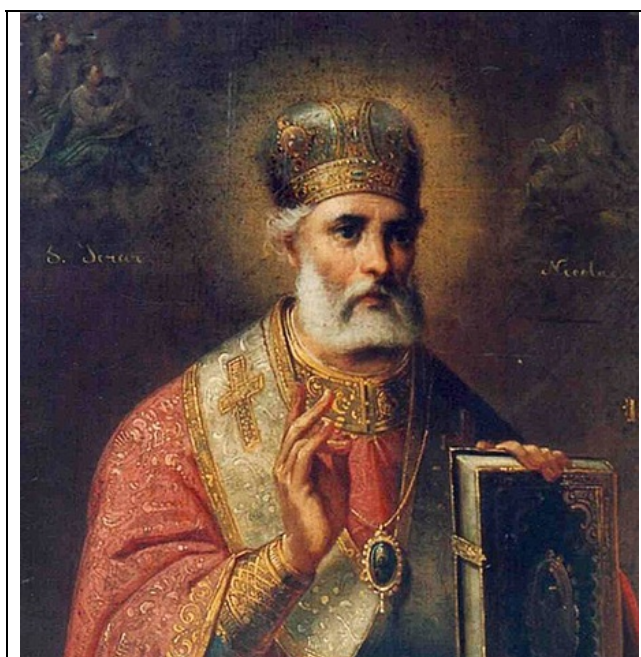
Skąd się wziął św. Mikołaj?

Za nami Mikołajki! Święteczne szaleństwo to okazja, żeby poznać historię osoby najbardziej kojarzonej

z prezentowym zamieszczeniem. Większość z nas utożsamia postać św. Mikołaja z mroźną Laponią. Jest to jednak błędne przekonanie-mieszkał on na terenie dzisiejszej Riwiery Tureckiej i nie rozdawał prezentów! Czego jeszcze nie wiemy o tej legendarnej postaci?

Święty Mikołaj urodził się ok. 270 roku w bogatej kupieckiej rodzinie zamieszkałej w mieście Patara w Licji (prowincja Azji Mniejszej) należącej wówczas do Cesarstwa Rzymskiego. Od młodości wyróżniał się nie tylko pobożnością, ale także wielkim altruizmem. Po śmierci rodziców chętnie dzielił się z potrzebującymi swoim wielkim odziedziczonym majątkiem. Dzięki swojemu stryjowi został kapłanem. Po powrocie do Ziemi świętej zamieszkał w klasztorze. Zmarł 6 grudnia (skąd data dzisiaj obchodzonych Mikołajek 345 lub 352 roku.

Dzisiaj wizerunek św. Mikołaja- z brzuchem i brodą ubranego w czerwony płaszcz to efekt kampanii reklamowej koncernu Coca Cola z 1932 roku. Pomimo tego że Mikołaj funkcjonuje w naszej świadomości jako element kultury masowej nie należy zapominać o jego rodowodzie.



ŚWIĘTA W INNYCH KRAJACH

Zwyczaj ubierania choinek narodził się wśród ludów germańskich przeszło 300 lat temu. W dniach przesłania zimy i nocy zawieszano u sufitu gałązki jemioly, jodły, świerka, sosny jako symbol zwycięstwa życia nad śmiercią. Na drzewku zawieszamy światła, bo tak często Jezus o sobie mówił, że jest światłością świata.

W Polsce wieczera wigilijna rozpoczyna się po zapadnięciu zmroku, gdy na niebie pojawia się pierwsza gwiazda.

W Hiszpanii odpowiednikiem opłatka jest chałwa. Przed Bożym Narodzeniem każda rodzina hiszpańska zaopatruje się w nową szopkę. Wigilijna wieczera rozpoczyna się po pasterce. Następnie wszyscy wychodzą na ulice oświetlone tysiącami barwnych żarówek, śpiewają kolędy, tańczą i bawią się do rana. Głównym daniem jest pieczona ryba oraz "ciasto Trzech Króli", w który zapieka się drobne upominki. Prezenty rozdawane są 6 stycznia w święto Trzech Króli, na pamiątkę darów, które Jezus otrzymał od mędrców ze Wschodu.

W Wielkiej Brytanii wigilijny posiłek zaczyna się w południe w ścisłym gronie rodzinnym. Obiad, bo trudno tu mówić o wieczery, składa się z pieczonego indyka i "płonącego puddingu".

Wieczorem w Wigilię angielskie dzieci wywieszają swoje pończochy za drzwi, by nazajutrz rano odnaleźć je wypełnione prezentami. Tu narodził się zwyczaj pocałunków pod jemiolą wiszącą u sufitu. Taki pocałunek przynosi szczęście i spełnienie życzeń. Londyn jest ojczyzną pierwszych kartek z życzeniami. W 1846 roku Jon Horsley z Anglii zaprojektował pierwszą kartkę świąteczną z napisem "Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku".

W Szwecji Święta Bożego Narodzenia rozpoczynają się w pierwszą niedzielę adwentu. Tradycyjna szwedzka ucztą składa się z iutfisk, czyli rozmoczonej suszonej ryby o dość mdłym smaku. Potem podaje się galaretkę wieprzową, głowiznę i chleb, a na deser pierniczki. Nie stawia się wolnego nakrycia na stole, ale za to odwiedza się samotnych. Szwedzi nie śpiewają kolęd, lecz tańczą wokół choinki.

W Niemczech "Boże Narodzenie" obejmuje trzy dni: 24 grudnia - "Wigilię", pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia, narodziny Jezusa 25.12. i drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia-26.12.

W Wigilię w chrześcijańskich rodzinach przed lub po uczestnictwie w Mszy Świętej zapala się świece na choince i wtedy rozpoczyna się "gwiazdka" tzw. "Bescherung". Śpiewa się lub słucha się kolęd i członkowie rodziny obdarowują się wzajemnie prezentami. Dzieciom opowiada się legendę mówiącą, iż prezenty przyniósł Święty Mikołaj lub Dzieciątko Jezus. Wiele rodzin wynajmuje nawet Mikołaja, którego rolę odgrywają studenci przebrani w kostium. W pierwszym i drugim dniu Świąt Bożego Narodzenia wielu ludzi udaje się do kościoła na świąteczne msze. 25 i 26 grudnia są dniami świątecznymi wolnymi od pracy.

Greckie Boże Narodzenie jest spokojnym, uroczystym okresem. Gorący okres rozpoczyna się 6 grudnia w dniu Świętego Mikołaja, kiedy wszyscy wymieniają się podarunkami i trwa aż do 6 stycznia - święta Trzech Króli. Na dzień przed Bożym Narodzeniem i Nowym Rokiem dzieci śpiewają coś na wzór kolęd, chodząc od domu do domu.

Te kolędy mają błogosławić domostwa. Często kolędy te są śpiewane przy akompaniamencie małych metalowych trójkącików i małych glinianych bębenków. Za śpiew dzieci często nagradzane są słodyczami i suszonymi owocami. Na prawie każdym stole można znaleźć Christopsomo (Chleb Chrystusa). Jest to okrągły bochenek ozdobiony na szczycie krzyżem, wokół którego ludzie stawiają symbole z ciasta przedstawiające wszystko to, co oznacza długotrwałość. Jeśli biesiadnicy pochodzą z wyspy i są rybakami na ich stole zobaczysz chleb z rybą. Choinki nie są powszechnie używane w Grecji, a prezenty są wręczane 1 stycznia. Obecnie w większych miastach można zobaczyć ulice przystrojone w lampki i dekoracje. Powoli zostaje też przejmowana zachodnia tradycja wysłania kart z życzeniami świątecznymi do przyjaciół i rodziny.

We Francji świąteczną atmosferę wyczuwa się już na kilka tygodni przed Bożym Narodzeniem.

Wszystkich opanowuje gorączka zakupów.

Właściciele sklepów prześcigają się w pomysłach dekorowania wystaw. Ulice miast przystrojone są kolorowymi lampkami i gwiazdkami. Święta Bożego Narodzenia pełnią we Francji bardzo ważną rolę. Są to święta rodzinne. Francuzi wręczają sobie ręcznie robione kartki świąteczne oraz kupują prezenty. We Francji, w przeciwieństwie do Polski, nie ma Wigilii. Francuzi biorą udział we mszy, a 25 grudnia siadają do wspólnego obiadu. W ten dzień je się indyka nadziewanego kasztanami i pije dużo szampana.

We Francji dzieci wierzą, że to mały Jezus przynosi im prezenty, które w wigilijną noc wkłada do buczków ustawionych przy kominku.

Okres Bożego Narodzenia jest w Republice Czeskiej okresem szczególnym. Święta są tu czasem wzajemnych spotkań rodzinnych oraz dniem wolnym, w którym można się dobrze zabawić. Już kilka tygodni przed Bożym Narodzeniem, zarówno w Czechach, jak i na Słowacji, wystawy sklepowe przyciągają klientów specjalnymi promocjami i kolorowymi świecidelkami. Prawdziwy okres świąteczny rozpoczyna się jednak dopiero 24 grudnia. Ludzie wierzący przez cały ten dzień zachowują post, następnie składają sobie życzenia i obdarowują się prezentami. W prawie każdym domu stoi choinka, wokół której gromadzą się domownicy zasiadający do wspólnej kolacji, gdy na niebie ukaże się pierwsza gwiazdka. Na stole nie może na przykład zabraknąć "vánočky" - tradycyjnego białego ciasta przypominającego wyglądem i smakiem polską słodką chałkę z bakaliami. Pierwszą spożywaną potrawą są, podobnie jak w Polsce, opłatki. Następnie na stół wędruje zupa grzybowa oraz obowiązkowo ryba, a najlepszą oczywiście jest karp. Na Słowacji, a przede wszystkim w okolicach Bratysławy, w miejsce zupy grzybowej często podawany jest kapuśniak. Czesi i Słowacy przywiązują też ogromną wagę do suszonych owoców oraz jabłek, które służą nie tylko do jedzenia, ale także do świątecznych wróżb. W okresie bożonarodzeniowym nasi południowi sąsiedzi śpiewają oczywiście również kolędy, a ludzie nawiedzają kościoły, które w Czechach w ciągu roku świecą pustkami. We Włoszech Święta Bożego Narodzenia mają tysiącletnią tradycję. Włosi wysyłają wiele kartek z życzeniami do rodziny i przyjaciół. 8 grudnia ubiera się choinkę oraz budowane są żłobki w kościołach. 24 grudnia obchodzona jest Wigilia - uroczysta kolacja, podczas której jedzone są typowe włoskie ciasta - penettone i pandoro, a także nugat, migdały i orzechy laskowe. Włosi biorą udział w Pasterce. W czasie Bożego Narodzenia rozdają prezenty. Centralne ulice Rzymu zdobią wielkie choinki. W Rosji bardziej uroczyste, niż Boże Narodzenie, świętowana jest noc z 31 grudnia na 1 stycznia. To czas prezentów, które w Rosji przynoszą Dziadek Mróz i jego wnuczka Śnieżynka. Boże Narodzenie jest obchodzone po świętach Nowego Roku, 7 stycznia. To święto bardzo radosne, wiele osób udaje się wtedy do cerkwi, wszyscy składają sobie życzenia. Rozpoczyna je uroczysta, rodzinna kolacja, czyli Wigilia.

Przygotowuje się postne danie z ziaren pszenicy, miodu i kaszy zmieszanymi z migdałowym lub makowym mlekiem. Do kaszy dodaje się orzechy lub mak. Takim daniem rozpoczyna się Wigilia. Na rosyjskim stole wigilijnym obowiązkowo powinno znaleźć się 12 dań - zgodnie z liczbą apostołów - m.in. bliny, ryba i mięsa w galarecie, pieczone i pierniki miodowe. Wieczere wigilijną poprzedza ścisły post, który przestrzegany jest, aż do pojawienia się pierwszej gwiazdki, symbolizującej gwiazdę Betlejemską. Do tradycji Świąt Bożego Narodzenia należy m.in. zapalanie świec w oknach i ognisk na ulicach, które mają rozgrzać w zimową, mroźną noc narodzone Dzieciątko. Dzieci z papierowymi gwiazdami i lampionami w rękach pukają do tych domów, w których zapalono świece, aby złożyć życzenia domownikom, zaśpiewać kolędy, a nawet odegrać całe przedstawienia. Gospodarze zapraszają ich do domu, do swojego stołu lub nagradzają świątecznymi smakołykami. Na Węgrzech w czasie świąt organizuje się wielkie bale dla dzieci. Najważniejszy z nich odbywa się w stolicy kraju, Budapeszcie, w budynku Parlamentu. Uczestniczą w nim znani aktorzy i artyści. Pod obrus leżący na stole wkłada się sianko. Wyciągnięcie najdłuższego źdźbła wróży długie życie. W czasie Wigilii i Świąt Bożego Narodzenia Węgrzy jedzą pieczonego indyka, zupę rybną oraz rosół z kury. Na stole nie może zabraknąć ciasta z makiem, bo mak zapewnia rodzinie miłość. W Austrii po piątej po południu rozbrzmiewa w oknach mały dzwoneczek. To znak, że rozpoczyna się świąteczna kolacja. Austria jest ojczyzną jednej z najpiękniejszych kolęd na świecie "Stille Nacht, heilige nacht" (Cicha noc, święta noc). W Danii na Wigilię podaje się słodki ryż z cynamonem i pieczoną gęś z jabłkami. Tradycyjnym daniem jest budyń z ryżem, w którym gospodyni ukrywa migdał. Kto go znajdzie, ten dostaje świnkę z marcepanu, która zapewnia szczęście przez cały rok. W Meksyku już 15 grudnia wieszka się pod sufitem piniatę - gliniane naczynie wypełnione słodyczami. Pod nią gromadzą się dzieci. Jedno z nich rozbija piniatę kijem, co rozpoczyna wyścig w zbieraniu słodyczy. Głównym daniem wigilijnym jest wędzony dorsz z papryką i oliwą oraz małymi grzankami. Podaje się również pieczonego indyka, owoce, słodycze.

Święta Bożego Narodzenia w Stanach Zjednoczonych - choć raczej właściwie należałoby użyć zwrotu święto - gdyż tradycyjna amerykańska rodzina nie obchodzi Wigilii, a 26 grudnia jest normalnym dniem pracy. Nie umniejsza to jednak roli, jaką Boże Narodzenie pełni w kulturze USA. Każda amerykańska rodzina pieczołowicie i z dużym wyprzedzeniem przygotowuje się na ich nadejście. Ulice i domy przystrojone są tysiącem migocących światełek i lampek. W ogródkach i witrynach sklepowych pojawiają się świąteczne dekoracje. Wszędzie rozbrzmiewa dźwięk kolęd, a w powietrzu unosi się zapach choinek. Jedną z ważniejszych tradycji związanych z Bożym Narodzeniem w Stanach Zjednoczonych jest dawanie prezentów - wzajemne obdarowywanie się. W każdym domu pod choinką piętrzą się prezenty, a ich otwarcie następuje w świąteczny poranek przed śniadaniem. Kulminacyjnym punktem Bożego Narodzenia jest uroczysty obiad, na którym nie może zabraknąć bliższej i dalszej rodziny.

K. Przewłoka

To jeden z najbardziej magicznych świątecznych rytuałów- wspólne gotowanie i pieczenie.

Świąteczne pierniczki na szybko:

Składniki na ok. 15-18 dużych pierniczek: 300 g mąki pszennej 100 g mąki żytniej pełnoziarnistej 2 duże jajka 100g miodu 3/4 szklanki cukru pudru pół kostki miękkiego masła 1 łyżka przyprawy do piernika 1 łyżka kakao 1 łyżeczka sody oczyszczonej

Wykonanie:Wszystkie składniki wsypać do miski, wymieszać i wyrobić z tego ciasto, którego nie podsypujemy mąką (trochę będzie się kleić). Na blat wysypać nieco mąki. Rozwałkować ciasto na ok. 4-5 mm. Wykrawać pierniczki. Ułożyć na blaszce i piec w temp. 180C przez ok. 10 minut. Ostudzić i udekorować lukrem

Kruche ciasteczka z bezą

Ciasto: 2 szklanki mąki 1 całe jajko i 1 żółtko (w oryginale 2 żółtka) 1/2 łyżeczki proszku do pieczenia 2 łyżki kwaśnej śmietany 1 kostka margaryny

Beza: 1 białko jajka 12 dag cukru pudru

Sposób przygotowania:

Składniki na ciasto wykładamy kolejno na stolnicę, najpierw siekamy mąkę z margaryną, następnie

Sposób przygotowania:

Składniki na ciasto wykładamy kolejno na stolnicę, najpierw siekamy mąkę z margaryną, następnie dodajemy pozostałe składniki i zagniatamy jak ciasto kruche. Białko ubijamy, dodajemy stopniowo cukier puder. Ciasto wałkujemy i wykrawamy ciasteczka. Przekładamy na blaszkę wyłożoną papierem do pieczenia. Każde ciasto smarujemy bezą. Ja dodatkowo każdą wyciętą choinkę posypałam kolorową posypką, a resztę pozostawiłam z samą bezą. Ciasteczka pieczemy przez ok 15 minut w 150-180 st. C (lub do delikatnego zrumienienia się bezy - wszak wszystko zależy od piekarnika). Warstwa bezowa może pękać kiedy jest cieniutka. Ostatnią porcję smarowałam grubo pozostałą bezą i upiekły się rewelacyjnie bez pękania.

Salatka śledziowa:

Składniki 3 płyty marynowanego śledzia 2 ugotowane na twardo jajka 1 cebulka duże czerwone jabłko Płyty śledziowe kroimy w kostkę lub w paski, przekładamy do salaterki. Cebulę, jajka, ogórka i jabłko(ze skórka) kroimy w niewielkie kawałki i dodajemy do śledzi.Przyprawiamy solą i pieprzem oraz majonezem.

Ryba po grecku:

Składniki 5 FILETÓW Z MORSZCZUKA ,SOLI LUB PANGI 3 CEBULE 6 MARCHEWK 1 SELER 2 PIETRUSZKI PĘCZEK NATKI JAJKA KONCENTRAT POMIDOROWY BUŁKA TARTA OLEJ SÓL PIEPRZ

Etapy przygotowania

Rybę oprószyć solą pieprzem, obtoczyć w jajku i bułce tartej i usmażyć na oleju. Marchew,seler pietruszkę zetrzeć na tarce o grubych oczkach, cebulę pokroić w piórka. Podsmażyć na oleju cebulę dodać warzywa dusić aż zmiękną. Doprawić do smaku solą pieprzem i koncentratem . w czasie duszenia można dolać wody i często mieszać, żeby się nie przypaliło Przekładać do miski na przemian warstwa ryby i warzyw, posypać natką.

opracowanie K. Stańczyk

Noworoczne przesady

Zacznij nowy rok z czystym kontem. Pozalutuj wszystkie sprawy, spłać długi, oddaj pożyczone rzeczy. Uchronisz się w ten sposób przed nieuczciwymi dłużnikami i nie będziesz cierpieć przez cały rok na brak pieniędzy. Pozbądź się starych problemów. Wypisz na kartce problemy z całego roku a potem spal. Zrób miejsce na nowe rzeczy. Oddaj nie potrzebne ubrania, stare rzeczy wyrzuć które np. się popsują, podarły itp. Dzięki temu oczyścisz przestrzeń w domu i w swoim pokoju. Włóż do prawego buta banknot. Najlepiej do ulubionego a wartość nawet może być dziesięciokrotna! Nawet jeśli jesteś leworęczny włóż do prawego bo nikt nie próbował robić odwrotnie ty też nie próbuj, lepiej robić wszystko z tradycją. W sylwestra nie nakręcaj zegarka! Zrób to w tedy gdy wybije dopiero północ. Zapewnij sobie w ten sposób pomyślność. W ostatnią noc roku zapomnij o diecie! Jedz smacznie i do syta, tak zapewnij sobie dobrobyt i powodzenie w nowym roku. **Chmielka**

Nie ma jutra bez komputerów...

Dzisiaj kto nie korzysta z komputera ma dużo mniejsze możliwości kontaktu ze światem i nie tylko. Komputer to przecież telewizor, komórka a także dziennik elektroniczny w szkole. W dyskusji z lekarzami wyłania się coraz więcej zagrożeń pokolenia epoki komputerów. Wady postawy, liczne choroby oczu, zwiększone ryzyko schorzeń psychicznych, ryzykowne kontakty. Dlatego w kontaktach internetowych powinniśmy stosować zasadę „ograniczonego zaufania”. Również wielkim zagrożeniem jest uzależnienie od Internetu. Naukowcy badający wpływ Internetu na życie ludzi nazwali to zjawisko „Największe uzależnienie XXI wieku”. Są również zalety korzystania z komputera np.: łatwy dostęp do różnych informacji, możliwość znalezienia pracy, dostęp do konta bankowego. W Internecie możemy także dokonywać zakupów, często jest to bardziej korzystniejsze niż w realnych sklepach. Przy pomocy komputerów możemy oglądać filmy, czytać książki i prasę, słuchać

NA WESOŁO

Burek mówi do Azora: - Już nie mogę się doczekać tych świąt! - Dlaczego? - Nie dość, że dostanę dwa worki świeżuteńkich kości, to jeszcze ludzkim głosem będę mógł powiedzieć swojemu panu, co o nim myślę!

Kowalski pyta znajomego: - Jak tam u ciebie z zaopatrzeniem na święta? - Mam pełną lodówkę. - Czego? - Szronu.

- Puk, puk!
- Kto tam?
- Merry.
- Jaka Merry?
- Merry Christmas!

Święty Mikołaj siedzi nad przereźniętą trzymając w ręku wędkę. Podchodzi do niego Jas i pyta: - Łowi pan ryby? - Nie, prezenty.

Często korzystamy z serwisów informacyjnych. Bez wychodzenia z domu możemy zobaczyć jaką będzie pogoda. Dzięki niemu możemy również sprawdzić całą ziemię, a nawet kosmos. Trzeba i powinno się korzystać z nowoczesnej techniki, urządzeń udogodnień, ale nie można stać się ich niewolnikiem, być od nich uzależnionym.

Natalia Bacińska

Bartek krzyczy na cały głos: - Święty Mikołaju, przynieś mi zdalnie sterowanego robota! Mama: - Dlaczego tak wrzeszczysz? Przecież św. Mikołaj słyszy każdy szept. - Ale tatuś jest w sąsiednim pokoju i może nie usłyszeć.

Kolega pyta kolege: - Czy w tym roku kuipieś coś pod choinkę? - Owszem, udało mi się kupić stojak.

O CONNORZE Z OVERGARDU

Emil Wojtaszek

Przed posterunkiem stało dwóch średniej postawy halabardników, którzy pilnowali porządku przed posterunkiem

- Stać! Do kogo?

- Do przywódcy straży Raymonda. - odpowiedział Connor z przekonaniem, że dobrze zapamiętał jego imię.

- Z czyjego polecenia? - Zadał kolejne pytanie jeden ze strażników.

- Z polecenia samego Raymonda.

- Dowód jakiś macie?

- Nie, nie mamy. - Zmartwił się trochę białowłosy, bo wiedział, że Raymond ma dla niego robotę, a Connor potrzebował pieniędzy.

- Więc wejścia nie ma! Odejdź zanim psami poszczuję!

- Stać! - Krzyknął przywódca straży, który usłyszał strażnika i chciał sprawdzić, co się dzieje.

- Connor, jak dobrze cię widzieć. Wejść proszę. Porozmawiajmy. A wy, baczność i pilnować porządku na ulicy.

- Tak jest! - Wykrzyknęli strażnicy stojąc na baczność.

Po wejściu na posterunek Raymond usiadł przy swoim biurku i powiedział.

- Usiądź proszę Connorze.

Connor usiadł. Minęło dobre pięć minut zanim rozmowa się zaczęła.

- Connor, mamy problem.

- Rozumiem, że ten problem to coś, co muszę załatwić, zgadza się?

- Nie mylisz się - Zdziwił się lekko, bo białowłosy wiedział już, że ma dla niego robotę.

- Więc co to jest? Imany, o których mówiłeś pod bramą? Harpie? A może coś innego, o czym nie wspomniałeś?

- To jest coś innego, coś większego i straszniejszego niż jakiś głupi Iman.

- Więc co to jest?

- Tego niestety nie wiem, więc tutaj zaczyna się Twoja robota. Masz gdzie spać?

- No niestety miałem wynajęty pokój do dzisiaj i nie mam czym opłacić. Trochę drogie te pokoje w karczmie Pod Psią Łapą.

- Ja Ci opłacę pobyt, jak długo zechcesz tylko wytrop to monstrum, zamelduj, co to jest i zabij.

- Jaka będzie zapłata? - Zapytał z ciekawości białowłosy.

- 1000 getów za wytropienie i zameldowanie co to jest za bydle i kolejne tyle za łeb.

Connor pomyślał chwilę.

- Za głowę chcę dwa razy tyle.

- Umowa stoi, niech tylko tego czegoś głowa zawisnie nad drzwiami do posterunku.

- Więc gdzie się pojawia ten stwór? - Zapytał z radością.

Raymond zastanowił się, pomyślał o wszystkich miejscach gdzie potwór się pojawiał i odpowiedział.

Dlaczego warto ćwiczyć na wf?

Dlaczego warto ćwiczyć na W-F? To pytanie gnębi wiele osób. Ale odpowiedź jest bardzo prosta, żeby być zdrowym. Ćwicząc na wychowaniu fizycznym dbasz o swój organizm, a w twoim wieku to ważne.

Twój organizm potrzebuje teraz dużo ruchu, bo się rozwija. Ćwicząc na W-F dbasz też o swoje mięśnie. Dlaczego dziewczyny są chude? Ponieważ dużo ćwiczą na w-f i chodzą na fitness. Chłopaki lubią grać w piłkę nożną i w ten sposób pracują nad mięśniami, a to dziewczynom się podoba. Gdy będziecie starsi nie będziecie mieli problemu z wejściem na trzecie piętro,

nie dostaniecie łatwo zadyszki. Ćwicząc na w-f nie masz potem zakwasów, a to się często zdarza, gdy się nie ćwiczy. Aktywność na wychowaniu fizycznym to nie tylko ćwiczenia, ale też zabawa. Rozwijasz również swoje zainteresowania sportowe. Zachęcamy wszystkich uczniów PG1 do ćwiczenia na wychowaniu fizycznym. Pamiętajcie w-f to nie tylko ćwiczenia, ale też świetna zabawa. I. Jeżyna

- Na rynku na przedmieściach o północy w czasie pełni.
 - Dobrze więc. Od jutra zaczynam śledztwo i okaże się, co to za monstrum.
 Connor podziękował i wyszedł zadowolony z pracy oraz z dużego wynagrodzenia. Skierował się prosto do karczmy z nadzieją, że pokój jest już opłacony i nie mylił się. Mógł już mieszkać w karczmie Pod Psią Łapą, ile zechciał. Zbliżał się wieczór, karczma była pełna upitych Azmatowym piwem chłystków, pokerzystów i pięściarzy. W rogu budynku siedział samotnie alchemik, którego widział wcześniej przed swoim pokojem, czytał jakąś książkę. Zaciekawiony podszedł do niego i zdecydowanie spytał.
 - Co czytasz alchemiku?
 - Zielarstwo: Zaawansowana alchemia. Powiedz nieznamy, po czym poznałeś, że jestem alchemikiem?
 - Wczoraj w drodze do mojego pokoju zauważyłem, jak wchodziłeś do swojej izby. Zdradziły cię te okulary przez co można stwierdzić, że jesteś człowiekiem o nie małej inteligencji oraz próbówki które wystawały z Twojej kieszeni.
 - Spostrzegawczy jesteś. Jak cię zwą. - Spytał.
 - Connor z Overgardu, a ciebie jak zwą?
 - Xerxes Volante, do twoich usług. Skoro już poznałeś moją profesję może teraz ty mi zdradzisz swoją?
 - Jestem Mistrzem Bractwa Mrocznego Orła, zabójcą potworów, oczywiście nie za darmo.
 - Zabójcą potworów powiadasz? Mhm. Właśnie kogoś takiego jak ty szukałem.
 Powiedz mi proszę, szukasz pracy?
 - Pracę mam, ale wykonuję ją tylko wieczorami, więc podczas dnia jestem do twojej dyspozycji Xerxesie.
 Alchemik ucieszył się, bo wiedział, że białowłosey da radę wykonać jego zadanie.
 Więc tak. - Powiedział Xerxes Volante. - Potrzebne mi są oczy utopców do badań alchemicznych oczywiście. Za każdą gałkę zapłacę Ci 50 getów.
 - A ile potrzeba? - Spytał zaciekawiony.
 - 10 sztuk sprawnie odciętych gałek. Utopce możesz spotkać nad podziemnym jeziorem zmarłych w jaskini kawałek od wschodniej bramy na przedmieściach Sherty. 200 metrów prosto drogą i za starym dębem w głąb lasu w prawo. Znajdziesz tam trochę obrośnięte mchem wejście do jaskini.
 Sam bym tam poszedł, ale wiesz....Gdyby nie chodziło o utopce to może bym się przełamał - Zadrżał z przerażony Xerxes. Jasne, zaime sie tym.

Connor wyszedł z karczmy zadowolony z drugiej pracy, którą dzisiaj dostał.
 Robiło się już ciemno, słońce zaszło. Na niebie widoczne były wszystkie gwiazdy.
 Było cicho, mrocznie. Zbliżała się północ. Minęło parę minut i wyostrzony słuch białowłosego usłyszał trzask zbitej dachówki oraz zdzieranie pazurów na jakimś budynku. Był już przekonany, że to czas zobaczyć, co czai się w ciemnych uliczkach Sherty.
 Na rynku na przedmieściach widoczny był jakiś wielki, włochaty stwór.
 Connor podszedł cichym, lekkim krokiem do skrzynek koło straganu, który znajdował się po prawej stronie tego monstrum. Było ciemno lecz Mistrz Bractwa Mrocznego Orła miał lepszy wzrok od normalnych wieśniaków. Od razu rozpoznał stwora. Był to wyrośnięty wilkołak. Wilkołaki to prości ludzie, którzy w nocy podczas pełni zmieniają się w człekokształtnego, wielkiego wilka z ogromnymi ostrymi łkami, wyjącego podczas szukania pożywienia do księżyca. Connor powoli się wycofał lecz nie zauważył stoiska z porcelaną, na które wpadł, przewrócił się i zbił parę talerzy. Przerośnięty futrzak od razu usłyszał hałas i odwrócił swój pysk w stronę Mistrza.
 Wilkołak po chwili wpadł w furję i zaczął szarżować na Connora. Ten zaś szybko wstał i zgrabnym piruetem unikną bestii, która biegła prosto w niego. Connor złapał równowagę, nie wyciągał miecza, nie może się obronić. Postanowił uciekać. Zauważył po swojej lewej stertę skrzyń, po których można było wspiąć się na budynek. Szybkim krokiem rzucił się do ucieczki w stronę skrzyń i zwinnie wspiął się po skrzyniach na dach pobliskiego budynku, zaś wilkołak gonił prosto za nim, wyskoczył w górę na budynek za Connorem.

stopka

Anna Orkiszewska

- Jaśko Łodyga
- Kinga Stańczyk
- Magda Chmielewska
- Natalia Romanowska
- Natalia Koksa
- Jola Ładniak
- Natalia Bacińska
- Ilona Jeżyna

